

Rząd zabiera Polakom TYLKO połowę ich pensji!

14 grudnia 2018

12 grudnia w polskim Sejmie odbył się zdumiewający spektakl z premierem Mateuszem Morawieckim w roli głównej. Podczas debaty sejmowej poprzedzającej głosowanie za wotum zaufania dowiedzieliśmy się interesujących rzeczy. Hitem było stwierdzenie, że rząd PiS zabiera Polakom tylko połowę pensji.

Premier Morawiecki pochwalił się tym „sukcesem” w serwisie społecznościowym i wzbudziło to szok u wielu Polaków nieświadomych tego jaka jest skala podatkowej grabieży w naszym kraju. W szkołach uczy się dzieci, że pańszczyzna i dziesięcina w średniowieczu była wyzyskiem, to jak nazwać obecny system polityczny? Nieuświadomionym niewolnictwem?

„Chciałbym powiedzieć o jednej mierze, która jest zrozumiała dla wszystkich. Ta miara jest miażdżąca dla opozycji. Dzień wolności podatkowej pokazuje, że obniżamy podatki. Połowa pensji zostaje w kieszeni obywatela, dzięki naszej polityce” – napisał premier Morawiecki [na „Twitterze”](#).

Taki poziom ograbiania społeczeństwa jest możliwy tylko dlatego, że ludziom wydaje się, że nie ma on miejsca. Dzieje się tak dlatego, że stworzono pojęcie pensji netto i wmówiono pracującym, że to nie oni, tylko paskudni pazerni pracodawcy płacą ich podatki.

To oczywista nieprawda. Pracodawcy zostali tylko zobowiązani do płacenia podatków z pieniędzy wypracowanych przez pracowników. Jeśli ktoś wierzy w to, że te pieniądze idą tak po prostu z kieszeni przedsiębiorstw to jest beznadziejnym przypadkiem.

Najuczciwiej byłoby wtedy gdyby pracodawcy wypłacali pracownikom pensje brutto. Wtedy każdy z nich, który musiałby

oddać rządowi połowę zastanowiłby się czego jest uczestnikiem. Władze jednak nigdy się na to nie zgodzą, bo byłby to zacier pod rewolucję.

Obecna płaca minimalna wynosząca 1530 zł oznacza, że pracownik zarobił 2532 zł, ale 1002 zł z tego kradnie pazerne państwo, powiększając biedę takiego człowieka. Z kolei średnie wynagrodzenie w polskiej gospodarce wynoszące 3410 zł netto oznacza koszt pracodawcy na poziomie 5787 zł, czyli państwo zabiera z tego aż 2377 zł!

Czas obudzić się z letargu i zrozumieć kto jest tym złym pazernym wyzyskiwaczem, bo na pewno nie przedsiębiorcy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl